



11142

l Mag. St. Dr. P

1680.

Reverende  
Venerabilis delinquenter  
proferentem codicem  
Delecto  
his coram  
procedunt  
validatur



*Manuscript 16253*



TRAGŌEDYA  
O  
PODAGRZE.

*Ktora po Gracku przed Przyściem  
na Swiat*

PANA CHRYSYVSA,  
Nápisal LVCYANVS Pŏeta.

*Tá Laciński Jazyk*

OD

ERASMA SMIDA WITTEMBERCKYKA,  
Wytłumáczona.

*A z tego ná Polski, Przez tego, ktorego Imienia z náste-  
pujących dorozumiesz sie Wiersow przelożona.*

*Weimi Wlásto w podolu / smocy Krystińskiego  
Czemeryś / weimi ditek / pomni wylac z tego  
Czwarty heebel / z Sykántem gdy sie dorwieś tás /  
Krozumiesz wierse glowa wymyślitá czyś /  
Brydla mom kiedy chodz w czarno biálym stroju /  
Domyśl sie kiedy lestem / w bolu / czy w polow.*

*IX. 7. 23*

*Roku Páńskiego,*

*Cytac hebt set osmdziesiat / co sie pisac godit /  
Gdy śliczy po Wlasiach / phabus sie przechodit.*

ARGV.



ARGUMENT.

PODAGRA per Protopaiam w Osobie Bogini na Theatrum wyproważzona, rozmawia o Ofiarach y dzielności swojej z Pacjentami swemi, a sprzećiwiających się sobie zwyciężwszy Medyków, naucza, iż nie masz na nie lekárstwa.

Osoby rozmawiające.

- Podągryk.
- Podągrá.
- Chorus Podągrykow.
- Posel.
- Medycy.
- Oprawcy.

11142I

Podá-



Podągryk nárzeka na ciężkość Bolu swego.

PODA-GRYK.

O Ciemnego Awernu z Imienia samego  
Przemierzła Coro, Mátko bolu nieznośnego,  
Podągro: co w żalofne głosy obfitujesz,  
Zkąd jesteś? po co w nasze kráiny wendruujesz?  
Megerá cie zrodziła, a máć wśelkiej zwiady  
Ale kto wychowála, w pokarm wzięje, iády,  
W twe uślá przez gwałt tłoczaci: co cie za pokusy  
Prowádzá w świat? przychodzisz z utrapieniem  
leśliż swojá zloczyncom kárá náśláduie? (dusy.  
leśliż pomślá swym tropem ná ztych nástepuie?  
Nie potrzebá Tántálá owocámi dreczyć,  
Ni kotem Jxyoná, ni Syfysá meczyć  
Kámieniem w ciemnym Domu Plutoná stráśnego,  
Nie trzebá ich do Piekłá posyłać ciemnego.  
Dośiby mieli w twych mekách, stusná zá swe złość  
Odniesliby zapłate, byś im wláztá w kości:  
Iák barzo w moim cieie mocy dokázujesz!  
Boleśćia, ni petámi wśe członki krepujesz,  
Iuż puchlina, iuż kości przykrzys sie tupánie,  
wśykie stáwy wárecas, przykrzym náwiedzánie.  
Co moment wiecey bolu przydáiesz frogiego,  
Przenikás przez wnatrzności do sercá samego.  
Iákó požar ognisty, ták me palis ciáto,  
Czyli cie miejsce Ethny siárczystey wydáto?  
Iák gdy morze Sycylskie wzruszone wiatrámi,  
Topi nawy tłákac ie po między skálámi.  
Tak wlatnie w moim cieie igrzyská spráwuiesz,  
Co godziná to w wiáksze bole ie wpráwuiesz!  
O nie uchronne licho, iák cie miétko wśyscy  
Chowamy, choćiay w bolu nie ieden z nas piszczy!  
СНО: Zálóbný, ná Dydymie Frygijscy skoczkwie,  
Attoni czynią obchod, że mu sie mózg w głowis  
A z Chorus Podągrý  
Kow Kow



czy i do  
mow na  
Wiosna  
powycho  
dżili.

Przewrocił pod Tmolem zaś, kiedy w rog zagráł,  
Lydyficy skacząc Popi wesoło śpiewają;  
Kiedy w Beben uderza, do wierzon sie maia  
Cybellini Kaptani, Ewań powtarzają.  
Gdy głos z traby wymidzie, to Athy Bogini (ni.  
Świeto świeca, która jest w sech Bólom mistrzy-  
A nam zaś Podagrykom iak Wiosna nādchodzi,  
Podagry świecić Świetą w śtekaniu sie godzi,  
Kiedy śliczne po Polu Kńwiecie sie rozwinie,  
Gdy drobna zielenieie trawá przy dolinie,  
Kiedy miśe Zefiry drzewami ruszają,  
Kiedy maie przy domách laskotki śpiewają.  
Kiedy wdzięczny dobywa Słowik głosu swego,  
Przychodzi ieczeć wzdychać, z bolu Podagrzego.  
POD: Obolu pomocniczko, co na miejscu nogi  
Trzeciocy jesteś, ma kulo, krom wśelakiey trwogi,  
Podpieray słabe ciało, dopomóż chodzenia,  
By moie z ciebie stopy doznały wżenian-  
Podź niedzny Podagryku, dźwigni z lozka ciało,  
Opuść progi Domowe, przebiegay sie máto:  
Doćieś siedział w ciemnicy, przypatrz sie Stoncowi,  
Przypatrz miśe pogodźcie, y iasnemu dñowi.  
Niech dma wdzięczna zawionie, na członki schorżale,  
Siedziateś iak w ciemnicy piętnaście dni całe.  
Mam ci wprawdzie doć serca, lecz o maie siły,  
Ledwie sie słabe za prog nogi przewalily.  
Lecz przecie spieś sie serce, stara to nowina,  
T że każdy Podagryk nadzarz, y chudziná:  
Kto chce chodzić a iednak nie ma mocy ktemu,  
Ledz między nieboszczyki, potrzebá takiemu,  
Slyś bracie co to za lud podparty kulami?  
Ozdobione ma skronie ślicznymi kwiatkami?  
Co za swieto obchodza? czemu sie radują?  
Czy Lucyny obrzedy stanunc odprawnia?  
Czy Laurem Apolliná stawia Delfickiego?  
Czyli też Misopustu wetuia zepstego?

Podas  
grze i do  
mu na  
podwoi  
rse wys  
chodzi.

Gdyż

Gdyż bluszczem zdobia głowy, znakiem wesołości  
Bacchusowej; zkad jesteś śliczne grono gości?  
Iak was mam zwat? co wasze za wroczyłości  
Iakiego Boga Świeto? iak znaczne swatości?  
CHO. Ktoś ty jest? y czego chceś? iak sie domyślamy  
Po kuli, za Kaptana Podagry cie znamy (maia,  
P O D A G R Y K. Zgadlićie: ia z tey liczby co Podagry  
Za Boginią iey skutkom w swych członkach doznają.  
CHO: Saturnus z piány morskiej Wenere formował.  
Iowisł zrodził, Nereusł na wodach wychował,  
Iunona w Oceanu brzegách głębokiego  
Tethys Nymfá karmila, Iowisł samego,  
Matzonka: a zaś Jowisł z mozgu głowy swojej  
Dat początek Minerwie prześliczney dziewoi.  
Co w sercách sławie ludzkich wzbudza nieśmiertelná.  
Wzbudza chce do nauki namniey skazytelna.  
Nasze stary Ofion na miskkim postaniu,  
Spłodził Pania Podagry, przy pilnym staraniu.  
Iak noc zepła, iak chmury stare wstapily.  
Iurzenka weszła, iak sie zorza zapalily,  
Iak Stonce swa iasnościa zięmie osmiecilo,  
Zaraz sie też Podagryze Pokazac zdarzyło:  
Bo iak ia tylko Parká na świat urodzila,  
Weżowlosa Celena w Kocycie omyla,  
Zaraz sie Niebá same przeto weszily,  
Zaraz wśystkie ciemności z nagla roziasnily.  
Dopieroż. Pluton stary wziął na wychowanie,  
Cna Boginia, dawać iey wśilne staranie. (Bogini?  
P O D A G R Y K. Iakież sa Świetá wasze Podagry  
Iakie lubi? iakie iey lud ofiary czyni!  
CHO: Nie mieczem ostrym dla niey ofiary biemy,  
Nie tasakiem bydiece gardziela rzezemy, (inú,  
Nie zwyczaj w nas broczyć krewia swiatych podwoi  
Ni pozynac pokarmon, ni żadnych napoiow;  
Ale kiedy na wiosna drzewa sie pukają,  
Kiedy ślicznych ptastwa głosu dobywają,

Kob por  
dagry.

A z

W ten



Podagra  
cine.

W ten czas postrzał nieznacznym, przeniknąwszy kości,  
Podagrykon pobudza do swoich świątości,  
Barki, nogi, kolana, piszczele, y kości,  
Biodry, rece, topatki, wdżce, y przykostki,  
Zokcie, ramiona, stany, członki wszystkich kości,  
Palce, krzyże, y cząski, tamie bez lutości,  
Lupa, pali, wysuśa, śczypie, siepa, dreczy,  
Oslabia, y wykrzywia, y tak długo męczy,  
Aż Bogini ruszona lutością, bolowi:  
Ustąpić kaze z kości, tośmy w ten czas zdrowi,  
PODAGRKA. Dziwno mi, zem też y ta tey Bogini  
Dawno zostal! dla czego bawilem sie zopę, (Popę  
A otymem nie wiedział, by chciała taskawa  
Bydź też na mnie, a zatyńm iaka wafśa sprawa.  
Według niey świeto zacne wroczyſte z wami,  
Cney Bogini, probuac śpiewania rymami.  
СНО: Na strone przykre niatry, niechay sie wciſy  
Powietrze, a Podagryk który z lko ſyſy,  
Niech wesołe zaczyna Pieśń y Balczy,  
Przydawaiac kuranty, do wdzieczney mutety,  
A to idzie Bogini widziec swe ofiary,  
Wſtaie z tolką, wspiera ſie kijem, iak chłop ſtary.  
Witay zacna Bogini, ktora przed innymi  
Przodkuięſ, y dobrocia, y dary zacnymi.  
Nawiedz swe ſluzebniki wesołym poſzrzeniem,  
Na wiosne przybadz ſtarych, boleſci wſzeniem.  
P O P: Ktoż niewie ze Podagra dziełna kawałerką,  
Kto nie wierzy zem bolow ſławna Bohaterką?  
Ani wonne kądzielo blaga gnieniu mego,  
Ni krew lana w Ofiary bydłecia wſelkſego,  
Bogaćtwą nie zwoiuis, wojna nie przemoze,  
Z lekárſtwy nie Apollo w mym Domu nie moze,  
Ni iego Aeskulapi Syn, Medyk wſławiony,  
Moze ze mna woiuac, choćay doſwiadczony.  
Iak tylko narod ludzki poczał żye na ſwiecie,  
Zaraz ze mna woiuie, y zimie y lecie.

Chcacy

Wodka  
grá wy  
chodzi

Chcacy wygrać, rozliczne lekárſwa mieſcia,  
Ale też rożni rożnych skutkow doznawaią.  
Iednemu nie pomoze, choć drugiego zleczy  
To lekárſwo, choćby ie miał na pilney pieczy.  
Dla mnie iedni Pietruſſke, drudzy roſcieraią  
Babko, inni ſilata, inni przykladaią  
Kurza noga, inni wdeſt, biala ſtante drudzy,  
Ci pokrzywy, owych zaś żywokostu, ſtudzy  
T Omianu ſukaią, inni ſocowice,  
Paſternak inni wárza, wſytko dla proznice.  
Ci liſciem brzoſkwinionym, leczą me boleſci,  
Ci bielunem, ci makiem, inni zaś po czeſci  
Cebule przykladaią, Malágranatorwe,  
Lupiny, y kądzielo, pi len, innym zdrowe.  
Korzonki ciemierzyczne, ſaletra drugiemu  
Pomoze, Boza trawka z winem nie iednemu.  
Czaſem klij, liſt kápuſtny, czaſem omieciny,  
Třeſc z roſolon pomoze, drugiemu zaś ſliny  
Wlza bolu, nuż likwor z dzwonkom wyciſniony,  
Pomoze y Oleiek z wodnych żab zrobiony.  
Koži bobek, ludzki gnoy, y maká bobowa,  
Trumny kámiem, od Bolu drugiego uchowa.  
Innym glina pomaga, wodka ſaſankowa,  
Temu wodka ochłode daie grzybieniowa.  
Tego wodka zrobiona od bolu wyzwoli  
Z żabich ikier, drugiemu nie ſluzj ku woli  
Iani Rozta czarnego przy toſku morduia,  
Iego krewia ieſzcze ciepła puchline ſmaruia.  
Zaczym ludzie konceptow na mnie zdobywaią,  
Rozlicznemi lekárſtwy moy gnieniu wſmierzaią.  
Smaza żaby z ſtonina, páiaki gotuia,  
Iaſczurki, kozy, liſki, y myſy morduia,  
Nuż wilki, y Ielenie, y inne recepty  
Biorac namnie z Apteki, trapią swe koncepty,  
Kto wypowie, iakiego tylko nie ſukaią  
W ziemi na mnie lekárſtwá? iakich nie zbieraią.  
Sokow.

Lekars  
swa od  
Podagra



Sokow, wodek, oleykow, z drzewa y zwierzęcych,  
Kości, tierci, dostaię, y skorek bydlecych,  
Zyl, tustosci, y sadla, krmie, wryny, gnoiu,  
Mleká, spiku, żeby sie wyspali w pokoiu?  
Iedni przez dzieśa kofenię napoiu iednego,  
Inni czterech, inni siedm, sa co do osmego  
Pięć razu Suropy; tego ten purguie.  
Prošek, inny owego lepiej operuie.  
Temu báby zegnáia z przymawianiem nogi.  
Owym sie Zyd opieka kuruiac bol frogi,  
Inni gniazdá laskotcze dla mnie obaláia,  
A ubogim prašetom pokoiu nie dáia.  
Iá zás z tego żartuie, báztey káže maczye,  
Co mie drażnia, tych báztey roskázuie draczye.  
Ktorzy mi sie nie przykrzsa, tych wdziaczniey przyi-  
A z moiey laskáwosci w bolu im folguie. (muie,  
Kto bowiem moim sluga w krotki czas sie stánie,  
Pierwsza iego náuka, ćierpliwie wytrwánie;  
Zarty piekne, y slowá pełne potieszenia,  
Zadnego oprócz śmiechu nie ma náwiedzenia:  
Bo kto tylko náwiedza pácyenty moie,  
Káždy ná nich sworue żartowaná swoie.  
Co Homerus wspomina o Adie Bogini,  
Ze ona wielkich bolow iest wlasna mistrzyni,  
Co sum w głońie spráwuie, á w nogách tupánie,  
W Pácyentách ná toskách trofklive stekánie,  
Jam iest wlasnie, drudzy mie zázie nazywáia,  
Podágra, gdy ná nogi srodze západáia.  
Lecz slyšcie Podágrycy, Popi Bostwá mego,  
Ná przyšcie me dobádzcie glosu wesołego.  
CHO: Z twárdego Dyámentu Bogini zrodzona,  
Wielomozna, stalowym sercem uzbroiona,  
Slychay rymow, które my ná twa część śpiwamy,  
Ciebie zá Bohátyrka dzielna wystawiamy:  
Ciebie sie leka Iowis, boi Neptun śniwy,  
Dazy przed tobá y Pluto, choé bázgo stráśliwy.  
Lekáie

Lekáia sie ci ktorzy w toskách spoczynáia,  
Pieluchámi iák dzieci nogi powiáia,  
Ty biegu zakázuię, ty wykrzywáia nogi,  
Przez cie do prześlapienia ćieźkie chorym progi,  
Dla ćiebie twárdo chodzie, ziemiá w piety kole:  
Twoie iákby w mozdżierzách trapiá czlonki bole,  
Ty sypiac nie dopuščzasz, w czlonkách wapno rodziš,  
Drzec kážeš pod kolány, rzadko, gdy odchodziš.  
Zostáwuię bez kule czlonieká nędznego,  
Dodáiac mu w podpore stuge drewniáne°. (drodze,  
POSET Zdárzytás sie ma Páni práwie ná czas w  
Twoiemu postáncowi, siadź, slychay, iák srodze.  
Niewesole nowiny vsom nose twoim,  
Lednie leżac iák slugom roskázuieš swoim.  
Ná twoie roskázanie, roznem zbiegal kráie,  
Chcac wiedzieć zá Boginiá czy cie lud przyznáie.  
Czy sie boi tróych gniewow, y waleczney reki?  
Ieżeli wšyscy ludzie ćierpia twoie meki?  
Wielem ludzi obaczył, ktorzyć wstuguiá,  
Choćiay namniey twey reki gniewliwey nie czuia.  
Aleć nieprzyaciolmi ci sie dráwy stáwili,  
Rádzac ludziom, áby cie nie bázgo wázyli,  
Przyštega to stwierdzáiac, że máia wypedzić  
Twa moc z świáta, byš ludzi iuż nie mogla ná-  
Zaczym nogi w pieluchy moie obwinátem, (dźieć,  
Pięć dni idac dwoie stáy, przed tobá stáwátem,  
PODAGRA. O raczy postánniku! z daleka wen-  
Powiáday niech zrozumieim iako postepuieš? (druieš?  
POSET. Zwalitem sie z drabinki w pięć gradusow  
Boiac sie by sie stáwy we mnie nie roschwáiały. (mátey,  
Z tamtad sedtem po ziemi ktory Bruk z krzemieni,  
I przykró do chodzenia z ostrzonych kamieni,  
Otdá sedtem po ziemi pokrytey gwozdziami,  
Zmierzytem one dobrze chorymi nogami;  
Potym sie pošliznáwšy ná gładkiey równinie,  
Chciałtem porwáć co przedzy, mierzac czas w godzinie:  
Ale

Posel na  
wziady  
od Podá-  
gry po-  
stány os-  
powiáda  
co o niey  
ludzie  
mowi.  
y Meby-  
kow przy-  
wodzi.

Raczy  
bieg.

Drogá  
postá po-  
dagry.



Ala błoto kłósiła, me nogi trzymało,  
I całe się podwignąć od ziemi nie dąto:  
Czym się biedząc dobyłem potu z czoła mego.  
Bym się był tylko podniósł z pądnienia onego.  
Dla czego zmordowany na drogi przestroną,  
Wyśladtem, która była nie wsem z bezpieczona.  
Bo károce wprzód y wżad przez nie przejeżdżały,  
A mnie zaś do prętkiego biegu przymuszały.  
Przeto z drogi musiałem wstępować onym,  
Bo raczy bieg nie stuiy Podągra żmorzonym.  
PODAGRA. Dziękuję ci nie dąremnieś mordował się ila mnie,  
Obiecuję ci praca nagrodzić porzammie,  
Tóć dąje za wstuga, inż od tey godziny,  
Raz w trzy lata wczynię w tobie nawiedziiny,  
Ale wy Dobrzy ludzie zkad rod prowadzicie?  
Co zataście? je moie lekce moc wazyćie,  
Mnie ani sam Iupiter jest mocen zwoiować,  
Ia mogę naymożniejszy Rycerzow mordować,  
Wy śmiećie w pojedynkę moie moc wyznąć?  
Przytęgacie nądemna tity dokazywać!  
Silam ia zwoiować Mędrcon, y Hetmanow,  
Krolow, Xtażar, Monarchow, y wśiślnych Pánow;  
Pryamus Krol Trojański moiey mocy doznat,  
I Achilles woienny moie tity poznat:  
Bellerofon woiennik cny, był Podągrzykiem,  
OEdypus Krol Tebański przyimował mie z krzykiem,  
Plisenes wnuk Tantalow Syn Pelopá enego,  
Doznat y Filoktetes bolu Podągrzego.  
Nuż Podárces Tesálski na miesce dzielnego  
Protesylá modz ludu na morzu Grackiego.  
I Physes z Itaki od mey zginat raki,  
Choć baia, żeby z rybiey śmierć potknat pászczeki:  
Przeto się Przyjaciela nie wrádućiećie,  
Owsem moie, w swych członkach bole wozućiećie.  
MEDYCY. Rod z Syryey wiedzimy, Dámásek nas wrodził,  
Miloć ludzka przywiodła, by każdy z nas chodził.  
Przez świat, onym lekarstwá goruiac róśliczne,  
Ktoremi ich leczmy bole wślárwicze.  
Mamy matii ktore nam náti zosławili,  
Oycowie: rádzac byśmy nimi się leczyli.

Do Me  
dykow.

Ci Prosy  
Podągra  
cierpieli.

PODA-

PODAGRA. Co żá mállis y iáko one przypráwicie?  
Powiedzcie iákim bolom nimi wślywacie?  
MEDYCY. Nie godsi się powiedzćie, to nam legowáli,  
Oycowie testámentem, zebysmy trzymáli.  
Sekret w tym, lecz lekarstwá wáka tite máia,  
Ze y z toba nie długo potrzeba wgráia.  
PODAGRA. Ták mowicie Pánowie je lekarstwá macie?  
Ktoremi me z ludzkich ciat tity wyganacie?  
Posloyćie sprobujemy; dotknę ia was moiey  
Męśności dzielna reka, a wy ná to swoiey  
Zázywajćie apteki, iesli zwoiućiećie,  
Moie moc, to mie całe z ziemie wyjeniećie.  
Śluchajćie góśie restęćie stroie boku mego?  
Oprawcy? przyblićie się z iednym do drugiego,  
Iednemu niech puchlina stopy opánuia,  
Od pálcow do sámych piet, niech nic nie folguie:  
Niech drugiemu golenie, y koláná dreczy,  
Niechay Biodry przeniknie, niechay w krzyżách maczy,  
Niech nawiedzi y kostki, rece niech krepnie,  
Niechay palce pokrzywi, członki niech morduie. |  
Niech od wáow do kolan tknąć się nie pozwoi,  
Niech rak y nog obigmá nie dąie powoli.  
OPRAWCY. Oto inż zacná Páni, iák jest wola wáśśá,  
Wśluytá w tym praca wáśsey Mości náśśá,  
Inż leia iák zebraćy, z bolu nárzekaia,  
Dziwno im, że ich żiołá mocy knam nie máia.  
PODAGRA. Przyznajćieś przyjaciela, je ia wiecey mogę,  
Niśli wáśe lekarstwá; smáruy iák chceś noge.  
Nic iednak nie porádzis, przecimko mnie, kwiećie  
Nie rośćie w Wrydarzach; lecz iesli znaydźiećie,  
Ktoreby mie wygnáto, záras powędrnie,  
Ná wieki, w ciemny Awern się zátaráśnie.  
MEDYCY. Atosny dotwiadczona tárli máćcia stáwy,  
Nammiey nie wznarwáia ná zdrowiu poprány,  
Barśiey nas bole trapiá; Iakby nas ná poty.  
Kto przebil ostrym mieczem, albo iákby kóty.  
Zabiit zá paznokty, ták bol stráśny piecze,  
Człowieká, że od bolu ledwie się nie wśtęćie.  
Nie ma ani lewisow piorun tey frogóći,

Do Opras  
wcowy

B 2

401



Ani morskie żeglarzów tak pro nawiatności,  
Nie taka moc jest wiatrow; czy mie pti kosaia i  
Czyli iady Lerneyckiej Smoczyce śarpáia!  
Czy Nelsona krew w śáty wypuszczona suśy?  
Tak bárzo: Je bydi w cieie sprzykrzyto sie duśy.  
Zmituy sie przebog, zmituy, przewazna Bogina,  
Nád nádznem, ius teras każdy sie z nas wini.  
Zá słowá vszczypliwé, ius cie przyznáiemy,  
Za dziełna báhaterke, czcic obiecuemý.  
PODAGRA. Pofolguycie oprawcy, vlyćie boleści,  
Kiedy zá swe izyky żatuiá po czpici,  
Poznay każdy czlowieka, że nie máś takiego,  
Ziotka, bym sie leháta ia lekarstwa z yiego.  
CHORVS. Zleptynac przecim wodzie ktoi. Zrowna i Bogami?  
Iowisá Salmoneus zabit piorunámi,  
Nie w korat nie Marsyas z Apollinem w graniu,  
Z skory zostat odarty, pomni o karaniu.  
Niobe sie kámieniem prze žal frogi stála.  
Ze na śmierc siedmi synow y corek patrula.  
Arachne choc z Minerva o stuka robila,  
Báwi sie paiczyna, wdzieczny glas strčila.  
Nie zrowna sie z ich mocá nigdy ludzka reka,  
Lecz cispka przeciwnikom roście od nich mka.  
Záczym my o Podágro do ciebie wotamy,  
Prośac láski, twe dzieła wiergámi świerwamy,  
Vlyi bolu cispkiego, nie ná nas frogoci  
Swep dokázuy, niech cieśko nie boleia bóci;  
Niech nie dlugo w pologu mizernym legamy,  
Niech w chodzeniu przykrości nie nie vzwawamy;  
Wiele nádmni sposobow do cierpienia máis,  
Nie wśyscy sie póciecha iedna zábarwáia  
Záczym o Podágricy, mieszkaycie w prostoci,  
Bole wáśe przyimuycie, w twietey cierpliwosci,  
Nie miycie zá zte, kiedy co ná przecim woli,  
stanie wam sie, y kiedy nád nádzicie boli,  
Znoćcie y námiowiska, y żarty wśelakie,  
Bowiem iest przyrodzenie Podágryczne takie,  
Ze iest celem potmiowisk, celem żartowania,  
Doświadczeniem ślatości, mistrzynia wytrwania,

Lekars  
stwo'nd  
Podágru  
ostátnia.

KONIEC.



DEPARTMENT OF THE ARMY

OFFICE OF THE QUARTERMASTER GENERAL

WASHINGTON, D. C.

1917

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

R. S. M.

DEPARTMENT OF THE ARMY

OFFICE OF THE QUARTERMASTER GENERAL

WASHINGTON, D. C.

1917

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...